



- A jakie jest to trzecie źródło?

- Szerzej można powiedzieć, że ideologię gender popierają wszyscy wrogowie Boga i religii, zwłaszcza religii biblijnych - chrześcijaństwa, judaizmu i islamu. Znaczącą siłą są tu oczywiście masoni, ale także grupa najbogatszych miliarderów amerykańskich, którzy doszli do przekonania, że na Ziemi jest za dużo ludzi i dlatego na skalę światową inwestują gigantyczne pieniądze w antykoncepcję, aborcję oraz rozwój i propagowanie ideologii gender. Chodzi o to, żeby było maksimum seksu, ale minimum dzieci. Ludźmi opętanymi seksualnością jest też o wiele łatwiej sterować, manipulować, bo ich umysł jest pochłonięty głównie tą dziedziną. W naszym kręgu kulturowym gender stało się główną bronią wrogów wiary, ich intelektualnym taranem, wokół którego zbierają się i koncentrują. Dobrze wiedzą, dlaczego. Genderyzmu i chrześcijaństwa nie da się pogodzić, podobnie jak bolszewizmu i chrześcijaństwa. Tu jest radykalne albo, albo, albo to, albo tamto.

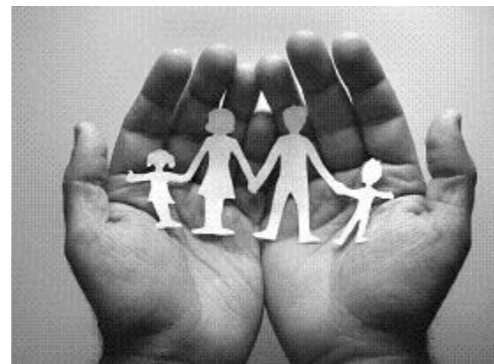
- Mówi się wręcz o totalnym zagrożeniu tą ideologią...

- Słusznie mówi się o gendertotalitaryzmie, bo genderyści

rzeczywiście chcą władzy totalnej, chcą wszystko zdominować i wszystkim rządzić, wszystkich uszczęśliwić na siłę, czyli uczynić niewolnikami lub zakładnikami swojej ideologii. To jest niejako wpisane w logikę ideologii ateistycznych. Biologizują człowieka, ludzi uważają zasadniczo za takie bardziej inteligentne zwierzęta, ale siebie oczywiście za zwierzęta najinteligentniejsze. A zwierzęta mocniejsze zabijają i pożerają te słabsze. Stąd ich usprawiedliwienie dla wcześniejszych i współczesnych zbrodni.

CDN...

Ks. Dariusz Oko - kapłan archidiecezji krakowskiej. Doktor habilitowany filozofii i doktor teologii, pracownik Wydziału Filozofii UPJPII w Krakowie. Po święceniach kapłańskich przez 6 lat studiował na uczelniach w Niemczech, Włoszech i Stanach Zjednoczonych. Przez całe 28 lat kapłaństwa zaangażowany równolegle w pracy naukowej i duszpasterstwie (jako stały rezydent w parafiach polskich, europejskich i amerykańskich). Przez 16 lat duszpasterz studentów i od 16 lat duszpasterz Służby Zdrowia Archidiecezji Krakowskiej. Podczas studiów, konferencji naukowych i pielgrzymek z lekarzami ok. 10 lat spędził za granicą, poznał ponad 40 krajów na 6 kontynentach. Znany także z działalności publicystycznej, zwłaszcza z krytyki teologii liberalnej oraz genderideologii, homoideologii i homoherezji.



PROMIENIĘ MIŁOSIĘRDZIA

biuletyn tematyczny pod redakcją ks. Grzegorza Gawła SChr

numer poświęcony ideologii gender

Ks. dr hab.

Dariusz Oko:

Gender to produkt ateizmu



„Gender to typowy produkt rozumu ateistycznego” – ks. dr hab. Dariusz Oko – teolog, filozof, wykładowca Uniwersytetu Jana Pawła II w Krakowie.

Ks. dr hab. Dariusz Oko zwraca uwagę, że jest to głęboka „dziura w mózgu”, która po każdym etapie myślenia rodzi następne błędy w myśleniu, a także w postawie moralnej.

- To jest typowy produkt rozumu ateistycznego. Ateisty, który popełnia fundamentalny błąd w swoim rozumowaniu, który odrzuca Boga, dzięki któremu istnieje. Tym błędem obciąża swoje myślenie. To jest taka głęboka „dziura w mózgu”, która po każdym etapie myślenia rodzi następne błędy w myśleniu, ale też w postawie moralnej. Z ateizmem wiąże się pewien prymitywizm w rozumieniu człowieka. Jeżeli odrzucam Boga, Tego który jest najświętszy, najbardziej duchowy – to odrzucam te wyższe sfery duchowe, które są w człowieku. Odrzucam to co najpiękniejsze

- całe miejsce spotkania człowieka z Bogiem.

Gender to „ideologia sierot po marksizmie”. „Genderyzm” rodzi się z chaosu życiowego do którego dorabia się teorię.

- Można powiedzieć, że to jest ideologia „sierot po marksizmie”, również sierot po narodowym socjalizmie. Gender ma też swoje źródła w radykalnym feminizmie ateistycznym, w homoideologii i też w samej postawie życiowej osób, które tę ideologię wyznają. Trzeba pamiętać, że główni twórcy, którzy ją tworzyli; to byli ludzie rozpustni seksualnie. Jest takie dobre powiedzenie, że „jak nie żyję, jak wierzę – to będę wierzył, jak żyję”; więc jeżeli nie realizuję zasad, albo jeżeli upadam, to mam dwie drogi. Mogę powiedzieć, że jestem słaby: ja upadłem – zasada jest dobra i staram się do niej podciągnąć, nawrócić, albo jak upadłem – mogę powiedzieć – to ja jestem dobry, a zasada jest zła. Mogę sobie dobierać teorię, racjonalizować mój grzech, mój upadek; tak jest często w teoriach ateistycznych, ideologii „gender”, że do swojego straszego, rozpustnego życia dorabia się teorie. Tak powstaje genderyzm - ks. dr hab. Dariusz Oko.





Gender - ideologia totalitarna

ANNA CICHOBŁAZIŃSKA: - W mediach coraz częściej pojawiają się terminy: gender, ideologia gender, totalitaryzm gender, filozofia gender. Co one oznaczają?

KS. DARIUSZ OKO: - Należy mówić nie tyle o „filozofii”, ile o „ideologii” gender. Filozofia jest radykalnym poszukiwaniem prawdy i dobra, natomiast ideologia jest narzędziem bezwzględnej walki o swoje interesy, także kosztem prawdy i dobra. Ma ona doprowadzić do zwycięstwa poglądów i zaspokojenia egoistycznych pragnień jakiejś grupy społecznej kosztem największej nawet krzywdy innych grup. W tym sensie gender jest klasycznym przykładem ideologii, jest narzędziem w bezpardonowej walce o korzyści dla ateistycznego gender i homolobby. Sama nazwa pochodzi od angielskiego słowa „gender”, co było wcześniej oznaczeniem gramatycznym płci, w odróżnieniu od słowa „sex”, oznaczającego płć biologiczną. Obecnie słowo „gender” zaczęto używać do określenia płci w znaczeniu kulturowym. To jest też główny aksjomat tej ideologii, że nasza płć jest przede wszystkim określana nie biologicznie, ale kulturowo w procesie wychowania, czyli nie rodzimy się jako istoty płci męskiej albo żeńskiej, ale takimi jesteśmy kreowani po urodzeniu. Na tym ideolodzy gender budują całą swoją teorię, to jest jej kamień węgielny. Zakładają, że

nasza tożsamość płciowa nie wynika z natury, tylko z kultury, można powiedzieć, że jest naszym wymysłem albo nawet rodzajem naszej fantazji. W związku z tym jest prawie całkowicie plastyczna, może być kształtowana w procesie wychowania, teraz najlepiej zgodnie z ideologią gender. W ten sposób rusza cała lawina, bo jeżeli nawet rzecz tak naturalna i oczywista jak płć ma być kształtowana kulturowo, ma być kwestią umowy, to tym bardziej wszystko inne może być tak kształtowane. W ten sposób otwiera się pole do popisu dla inżynierów społecznych, o jakim nie śnili nawet komuniści.

- Co stoi u podstaw takich założeń i dlaczego są one tak groźne?

- Postawy duchowe twórców genderideologii. To są przede wszystkim lewaccy ateści. Ateizm buduje na fundamentalnym, fałszywym założeniu nieistnienia Boga i przez to z konieczności błędnie rozumie człowieka i świat. To tak, jakby dziecko żyjące w łonie matki twierdziło, że jego matka w ogóle nie istnieje. Ateizm jest jak błąd popełniony na początku łańcucha równań, który będzie się powtarzał na każdym ich kolejnym etapie i nie dopuści do osiągnięcia poprawnego wyniku. Ponieważ jest to błąd ogromny, ma też ogromnie złe konsekwencje. Największe błędy kulturowe i gospodarcze, a zarazem największe zbrodnie w dziejach ludzkości popełniali ateści, a zarazem (śmiertelni) wrogowie chrześcijaństwa, którzy nigdy za to publicznie nie żalowali i nie przeprosili.



Na koncie nazizmu jest ok. 50 mln ofiar II wojny światowej, na koncie komunizmu przynajmniej 150 mln ofiar - jako wynik wszystkich jego rewolucji, czystek i innych społecznych „eksperymentów”. Sama eksterminacja bogatszych rodzin chłopskich w Rosji sięgnęła ok. 7 mln ofiar, Wielki Głód na Ukrainie pochłonął może nawet 14 mln naszych wschodnich sąsiadów, rewolucja kulturalna w Chinach kosztowała ok. 40 mln ludzkich istnień. Ludzie, którzy są najbardziej zaciekłymi wrogami Boga, siłą rzeczy stają się też najbardziej gorliwymi sługami Szatana. Trzeba pamiętać, że to właśnie on staje się zasadniczym źródłem ich myślenia. Jednak po tym oceanie zbrodni i absurdów ateistom trudno osiągnąć władzę przy pomocy klasycznego marksizmu, jest on już zbyt skompromitowany. Zarazem, jak każdy człowiek, potrzebują oni jakiegoś światopoglądu, jakiegoś sensu, jakiegoś ogólnego rozumienia rzeczywistości. Kiedy prosty marksizm nie może spełniać już tych funkcji, wymyślili sobie jego mutację, czyli genderyzm. Tworzą sobie przy tym iluzję misji, służby. Tak jak kiedyś „pomagali” robotnikom i chłopom, zagarniając przy tym całą władzę dla siebie, tworząc najgorsze, najbardziej krwawe dyktatury znane w dziejach, tak teraz chcą „pomóc” ludziom odmiennym seksualnie i przy tej okazji zdobyć totalitarną władzę. Ponieważ są oni duchowymi albo nawet fizycznymi potomkami najgorszych ateistycznych przestępców, trzeba się spodziewać, że będą podobnie niegodziwi, zakłamani i bezwzględni w swoim działaniu.

- Dlaczego tak wiele mówią o seksie, tak bardzo na nim się koncentrują?

- To też jest typowe dla ateizmu. Jeżeli neguje się to, co najwyższe, najbardziej duchowe w człowieku, czyli jego wspólnotę z

Bogiem i ludźmi, siłą rzeczy niesłuchanie zuboża się ludzką egzystencją i zapada w to, co niższe, nawet czysto fizjologiczne. A seksualność należy do najpotężniejszych sił naszej cielesności, stąd jej przecenianie, bezwolne poddawanie się jej oraz odłączenie od miłości i odpowiedzialności łatwo prowadzi do zniewolenia, do poszukiwania spełnienia i szczęścia prawie wyłącznie w jej granicach, także na drodze zachowań bardzo wypaczonych. To dlatego ateści szczególnie łatwo stają się seksmaniakami, seksoholikami czy seksonarkomanami i chcą jeszcze te chore postawy narzucić całemu społeczeństwu.

- Czy są jeszcze inne źródła tej ideologii?

- Tak, trzeba by wymienić jeszcze przynajmniej trzy. Są to oczywiście walczący geje, którzy swój ewidentnie zaburzony sposób życia chcą wypromować jako możliwie najlepszy, dorabiając

UWAGA! GENDER

usprawiedliwiającą teorię do swojego postępowania. Są też fanatyczne feministki (często też lesbijki), które w ramach „wyzwolenia” kobiet chcą je „uwolnić” od macierzyństwa, dzieci, małżeństwa, rodziny i mężczyzn. Motywacje obu tych grup można częściowo rozumieć, biorąc pod uwagę ewidentne krzywdy i niesprawiedliwości, które często spotykały je w przeszłości. Jednak nie sposób nie dostrzec niechęci, resentymentu, a nawet nienawiści, jakimi kierują się ci ludzie, a które są skierowane przede wszystkim przeciwko zwykłemu mężczyznom. Po „wojnie klas” głosi się „wojnę płci”. Jednak nienawiść i chęć zemsty nigdy nie są dobrymi doradcami; np. II wojna światowa w dużym stopniu była rezultatem chęci „odegrania się” Niemców za przegranie pierwszej.